

„Czas“ wychodzi co tydzień, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielnie Nra Czasu, o ile kapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata kaigralia S. A. Kryzaniowski, handel Z. Skalskiego w Bukienicach, biuro dzienników i ogłoszeń K. Silbersteina Plac Maryański 1. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafik Kukulskiego w Bukienicach, główna trafik róg Ryku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 8 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika 1. 9, Ajenoya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłączenie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumerat p. W. Raczkowski, Courbevoie pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppellik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukos, J. Danneberg, A. Berndt, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Danke & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austriackim na Maj złr. 2-50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 5—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckim na Maj marek 6
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 12
Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie Czasu mogą nabywać w Administracji Czasu kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotymi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego**, znakomitego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 kwietnia.

W Izbie poselskiej przyjęto na wczorajszym posiedzeniu resztę tytułów ministerstwa spraw wewnętrznych, poczem rozpoczęła się dyskusja nad ustawą o rezerwach. Dalsza dyskusja w tym przedmiocie toczy się w dniu dzisiejszym.

Prezydent najwyższego trybunału Schmerling zarządził, by do wszystkich uchwał najwyższego Trybunału w sprawach pochodzących z Galicji, Czech i Morawy, jeżeli rozprawa w pierwszej instancji nie była prowadzoną w języku niemieckim, dołączane były, począwszy od 1 maja b. r., tłumaczenia polskie, względnie czeskie.

Budap. Corr. zaznacza, iż jeśli przyjęty przez podkomitet wniosek Rutowskiego co do redukcji kontyngentu węgierskiego o 50 000 hektol. zostanie przez Izbę uchwalony, będzie się to równało zupełnemu odrzuceniu ustawy spirytusowej, gdyż ustaloną po niezłównych rokowaniach cyfr kontyngentowej nie można już naruszać. Sejm węgierski, który zawołał ciężko Węgry dotykającą ustawę o podatku od cukru, nie mógłby się zgodzić na taką zmianę w ustawie spirytusowej, natomiast nie ulegałoby trudności, gdyby chcieli ulgi, proponowane dla gorzelników kociołkowych, znacznie zredukować. Gdyby mianowicie w Przedlitawii żywność do przekonania, że przez fortowanie produkcji kociołkowej znaczne korzyści Węgry osiągną, okazałyby się Sejm węgierski niewątpliwie skłonny, ażeby w tym kierunku każdą żądaną zmianę przeprowadzić.

W zdrowiu cesarza Fryderyka zaszło chwilowo znaczne polepszenie. Pobyt królowej Wiktorji w Charlottenburgu odbywa się bez wszelkich dysonansu. Politycznego znaczenia odmawiają dziś już ze wszystkich stron przyjazdowi królowej.

„Obecny parlamentaryzm jest haniebną parodią rzeczywistości“ — oto hasło rzucane z obozu Boulangerów; „masz pan zupełną rację wierzyć w to, że zdołam obronić Rzeczpospolitą od jej nieprzyjaciół tak wewnętrznych, jak zewnętrznych,“ odpowiada znów Carnot na przemowę burmistrza z La Sauterraine. Uwaga Francji jest więc chwilowo zwróconą tak na podróży Carnota do Bordeaux i na wrażenie, jakie wywrzeć może na Francji, jak i na zabiegach Boulangerów.

W obozie ostatnich zdają się zresztą pojawiać niesnaski. Dziennik *Cocarde* i grupujący się około niego zwolennicy Boulanger'a, pragnący przede wszystkim działać efektami plebisycetowymi, znajdują się, jeśli nie w wyraźnym sporze, to przynajmniej w nieporozumieniu z Rochefortem i tem

gronem radykalistów, których organami są: *Intransigeant*, *Lanterne* i inne, mniemającem łącznie z kmittem protestującym, że ruch plebisycetarny, służący widokom cesarzemu, również teraz ustąpi, a Boulanger powinien zadowolnić się wyborem swym w Lille i działać jako deputowany w duchu stosownej rewizji konstytucyj. Rozpadła się też liga patryotyczna, w której część tylko wspiera Boulanger'a, a zaproszenia na obiad w Saint Mandé przyjęli z święto utworzonego grona w parlamencie, o którym już wspominaliśmy, zaproszeni posłowie Granet, Turquet i Desguillier, a reszta, jak n. p. Andrieux, o którego najbardziej chodziło, odmówiła.

Wiadomości, sięgające do chwili, kiedy to piszemy, świadczą o doborze przyjęciu, jakiego Carnot w podróży swej do Bordeaux po drodze wszędzie doznaje.

P. Nelidow, chociaż, jak głoszone, dla prywatnej tylko przyjemności udał się był do Aten, nie próżnował tam, widać, i pod względem politycznym. Zadała, jakie teraz podnosi Grecja, co do praw Greków w Macedonii, mogą doprowadzić stosunki Grecji z Turcją do niebezpiecznego zaostreżenia. Po niedawnych próbach w Bułgarii i Rumunii próbnie widać Rosyja wywołać nową kwestję macedońską, a przynajmniej groźbą wywołania tej nowej kwestji wywołanie silniejszy nacisk na Turcję w sprawach, w których Turcja nie chce być Rosji zupełnie uległą.

Kreteńska sprawa nie przestaje też budzić dotąd pewnych obaw w Konstantynopolu. Uważają ją tu zawsze jeszcze za niezależną i bardzo poważną. Świeżo powołano do Konstantynopola posła tureckiego w Rzymie Photiadesa baszę, który podobno ma zastąpić dotychczasowego gubernatora Krety, Kostakiego baszę.

Jak donosi telegram z Zofii, zaręcza minister Strański, że wyjazd księcia Ferdynanda ma wzięcie północnej Bułgarii i poznanie usposobienia ludu na celu, a nie zostaje w żadnym związku z procesem Popowa. Książę nie może się mieszać w proces i mógłby tylko z życzliwości dla Popowa po wyroku złagodzić karę, której prawdopodobnie nie uniknie.

W Bułgarii jest zresztą w tej chwili spokojniej, niż kiedykolwiek. Granic strzegą starannie, niema więc obawy przed wkroczeniem band powstańczych.

Rozprawy w sprawie Popowa potrwać mają więcej dni dziesięć.

KORRESPONDENCJA „CZASU“.

Lwów 26 kwietnia.

(Dodatki krajowe i indemnizacyjne na r. 1888. — Pożyczka krajowa na rzecz funduszu pożyczkowego na budowę koszar. — Bydło galicyjskie na targu wiedeńskim. — Ofiary pieniężne na uroczystości jubileuszu cesarskiego).

Uchwały sejmowe o porzeczce dodatków krajowego na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1888 i dodatków krajowych dla funduszu indemnizacyjnych zostały przez Cesarza zatwierdzone. Dodatek krajowy wynosić będzie 31 ct. od każdego złr. podatków bezpośrednich; dodatek indemnizacyjny w wschodniej i zachodniej Galicji 27 ct., a dodatków indemnizacyjnych w W. Ks. Krakowskim 16 ct. Równocześnie sankcjonował Cesarz projekt ustawy o pożyczce krajowej w kwocie 395.000 złr. Uchwałę sejmową, żądającą dla tej pożyczki uwolnienia od wszelkich opłat i należności rządowych, odstąpiło ministerstwo spraw wewnętrznych ministrowi skarbu, do którego zakresu sprawa ta należy. Nowa pożyczka krajowa nie jest bynajmniej niedoborową, lecz stanowi inwestycję. Fundusz pożyczkowy bowiem służyć ma na budowę koszar przez gminy. Jak wiadomo, Sejm osobną uchwałę postanowił, że celem dalszego udzielania gminom pożyczek na budowę koszar ma być utworzony osobny fundusz pożyczkowy w wysokości jednego

miliona. Na ten milion złotych się mają dotychczasowe coroczne dotacje krajowe, które zostały gminom rozdane w r. 1887, i ratami wpływały do funduszu krajowego. Kwota 395.000 złr. uzupełniła sumę tych dotacji do wysokości jednego miliona, który oddać wyłącznie używany będzie na budowę koszar. Gminy ubiegające się o pożyczki koszarowe nie mogą jednak układać planów daleko sięgających, bo ów milion na razie nie pokryje nawet najpilniejszych potrzeb. Poprzednie dotacje krajowe są rozdane, więc tylko suma rocznych rat rzeczywiście spłaconych będzie użyta na nowe pożyczki gminne. Dzisiejsza zaś pożyczka krajowa już zupełnie zabsorbowana jest promesami, udzielonymi przez Wydział krajowy tym gminom, w których zachodzi najpilniejsza potrzeba budowy koszar. Nie jeden milion, lecz kilka milionów musiałby wynosić fundusz koszarowy, jeżeliby udało zaspokoić wszystkie pretensje, nie zbyteczne, lecz chociażby tylko wcale uzasadnione, ale nie tak pilne, żeby nie mogły być na kilka lat odroczone. Zważając na ten cel powinniby otrzymywać pożyczki z koszarowego funduszu.

Handel wołami galicyjskimi jest w Wiedniu ciężko zagrożony, a co ważniejsze nawet w ogóle reputacja bydła galicyjskiego, jako towaru, grozi w świecie handlowym dotkliwa klęska. Od niejakiemu czasowi bowiem całe transporty bydła opasowego z Galicji nie wytrzymały krytyki weterynary wiedeńskiej i jako dotknięte chorobą zaraziłową dostają się pod rygor kontumacyjny. Przedsiębiorcy tych transportów ponoszą wielkie straty, a w dodatku w Wiedniu panuje wyobrażenie, że Galicja jest wyczerpana gnazdem bydłych chorób zaraziłowych. Przedsiębiorcy ostatnich transportów bydła byli już bardzo ostrożni i sami wymagali jak najściślejszej rewizji tak przy ekspedycji bydła, jak i wśród drogi na stacji Oświęcimskiej. Mimo to właśnie te ostatnie transporty uległy w Wiedniu dekretowi kontumacyjnemu. Przedsiębiorcy zamierzają wyczerpać wszystkie środki obrony, bo są tego zdania, że się im stała krzywda i że w Wiedniu zapanało pewne uprzedzenie do bydła galicyjskiego z dążnością do wyrzucenia tego bydła z targów.

Ciągle nadchodzi wiadomości o zapadających w Reprezentacjach powiatowych i gminnych uchwałach w sprawie uroczystości 40 rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I. Kiedy z końcem roku sporządzone zostanie zestawienie wszystkich ofiar na cele dobroczynne i humanitarne, złożonych przez nasze ciała reprezentacyjne dla uroczystości jubileuszu cesarskiego, niezawodnie okaże się, że Galicja i tym razem nie dała się wyprowadzić innym krajom koronnym w obowiązek lojalności. Niektóre ofiary polegają na obciążeniu budżetów powiatowych na cały szereg lat pożyczkami nowymi, przeznaczonymi na zaspokojenie pilnych a ważnych potrzeb ogólnego znaczenia. Na dobry pomysł wpadła jedna z Rad powiatowych wschodniej części kraju, uchwalając wstawić w ciągu 10 lat corocznie do budżetu stosunkowo znaczną kwotę na przybory naukowe i oddać dla biednej diatwy szkół ludowych. Przykład i pomysł ten godny jest naśladowania.

Rada państwa.

(219-te posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem, wszedł pod obrady tytuł 8 etatu ministerstwa spraw wewnętrznych (budowle wodne). Dep. Proskowetz przemawia za rozszerzeniem regulacji Morawy i Ubolewa, iż przedwstępne roboty około kanału Dunaj-Odra-Łaba tak wiele czasu zajmują. We Francji i Niemczech w podobnych wypadkach działają o wiele rychlej. Mo-

rawa, zdaniem mówcy, traktowana jest w ogóle po macoszemu. Wyraża on w końcu nadzieję, iż przeciw poczynione zostaną pewne zarządzenia, któreby zapobiegły ciągłym wylewom Morawy, Beczwy, Szwarcawy i Tajli.

Dep. hr. Künburg omawia regulację Dunaju koło Linu i wnosi, aby projektowane roboty, o ile to jest możliwym, jeszcze w r. 1888 podjętemi zostały.

Reprezentant rządu, radca ministerjalny Beyer, wskazuje długotnie usiłowania rządu około regulacji Dunaju między Lincem a Wiedniem.

Dep. Türk zaleca regulację Oppy i spodziewa się, iż w następnym roku będzie na ten cel wstawiona pewna kwota w budżecie.

Dep. Schaup popiera wniosek hr. Künburga. Dep. Dr. Poklukar przemawia za regulacją Sawy i wnosi rezolucję, według której dotyczące roboty musiałby być ukończonymi już w r. 1891. Uchwalono zamknięcie dyskusji.

Dep. Russ (generałny mówca *contra* przemawia za energiczną akcją rządu w sprawie regulacji rzek. W końcu zauważa mówca, iż Galicja owe 25 milionów, jakie uzyskała przy sposobności podatku od wódki, powinna użyć na regulację swoich rzek.

Dep. Jaworski (generałny mówca *pro*) oświadcza: Gdy w r. 1882 nawiedziły Galicję wielkie wylewy, podczas których dwie główne rzeki Wiśła i Dniestr wystąpiły ze swoich brzegów i zalały rozległe terytoria, wniósł rząd znane przedłożenie względem regulacji rzek w Galicji i podjął je sama akcja, jaką w podobnych wypadkach względem innych krajów koronnych podjął i już przeprowadził. Niestety, co się tyczy Galicji, skończyło się tylko na rozprawach w komisji. Parlamentarnej uchwały niema, a kraj wobec złego, które się stało chronicznie, wyekscjuje cierpliwie urzędywistnienia wspomnianego przedłożenia rządu. Ale i w tym roku wielka powódź nawiedziła Galicję. Dzięki wspaniałomyślni ofiarności Najj. Pana i dobroczynnym składkom powiodło się za pomocą nędzy głodowej, ale chodzi o to, aby nie-szczęśliwym rolnikom dopomóc, iżby się mogli na nowo pobudować i grunta swe obsiać.

Ubolewam — rzekł mówca — iż wobec tego nieszczęścia nie mógł być zebrany Sejm krajowy, gdyż byłby on z pewnością łącznie z rządem użyczył pomocy dotkniętym wydatnie i szybkością. Gdy do jesieni długi upłynie czas, a szybka pomoc jest konieczną, przeto pozwalam sobie, nie stawiając żadnego wniosku, prosić rząd, aby za gwarancją kraju przyznał tym nieszczęśliwym pożyczki i aby celem zapobieżenia podobnym klęskom kazał z możliwą szybkością pobudować groble w tych okolicach, które przez wylewy zostały zniszczone.

Mówca zaleca następnie, w imieniu deput. hr. Hompescha, rozważyć rządu budowę nad Wisłą i Sanem. Okolicie tam na granicy Austrii i Rosji przedstawiają rozpaczliwy obraz. Rzeka rozszerza się corocznie, urodzajne pola bywają zalwane lub całe wysypki odpływają. Przyczyną tego zjawiska należy w tem szukać, iż regulacja Sanu nie odbywała się od ujęcia w górę, lecz podejmowana była w górnej części po kawałku. Pożądaną byłoby także rzecz, aby galicyjskie Namiestnictwo upoważnionem zostało według własnego ocenienia, za późniejszym złożeniem rachunków i zatwierdzeniem ze strony ministerstwa, podejmować pewne budowle do maksymalnej sumy bez poprzedniego przesyłania planów ministerstwu i czekania na ich zatwierdzenie. Mówca zwraca w końcu uwagę rządu na okolicę nad Sanem, a mianowicie na miejscowości Pniów, Rozwadów i t. p., w najwyższym stopniu zagrożone wskutek nienależycie podjętej regulacji. Godnem zalecenia byłoby także, aby w powiecie Niskim przy budowlach wodnych zachowana była pewna jednolitość. Ostatnie uwagi uciążone zostały również w imieniu hr. Hompescha. (Brawo! po prawicy).

Po przemówieniu referenta Kathreina przyjęto ten tytuł, tudzież uchwalono resztę tytułów tego etatu i w ten sposób załatwiono cały budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Następnie weszła na porządek dzienny ustawa o rezerwach (ref. dep. Mattusz).

Dep. Türk zaznacza, iż przedłożenie jest obstrzeżeniem obowiązkowi służby wojskowej. Będąc gorącym przyjacielem sojuszu z Niemcami, musi przynajmniej, iż Austro-Węgry co do rozwoju swojej siły zbrojnej nie mogą iść w parze z państwem niemieckim; jest to rzecz niemożliwa ze względów ekonomicznych i finansowych. Już trzecieletni czas służby jest dla drobnego właściciela ziemi, dla rzemieślnika i t. p. ciężką ofiarą. Mówca sądzi, iż rezerwistów należałoby oszczędzić i zadość zrobić rezerwistom zapasowemu piątego i szóstego roku. Naród byłby może skłonniejszy do uczynienia zadość życzeniom rządu wojskowego, gdyby był więcej uwzględniany przy dostawach wojskowych. Mówca oświadcza, iż głosować on będzie tylko wtedy za ustawą, jeśli zostanie ona zmodyfikowaną we wskazanym przez niego duchu i zapowiada do § 1 odnośną poprawkę.

Dep. Wenzliczek uważa dołączenie do przedłożenia rządowego motywu za niewystarczające, a szczególnie brak dokładnego oznaczenia, w jakich wypadkach dozwolonym jest powoływanie rezerwistów. Ustawa ta jest jednak w każdym razie bardzo surowym zarządzeniem i wymaga nadto bardzo ciężkich ofiar ze strony podatników. Mówca zapowiada, iż przy szczegółowej dyskusji wniesie poprawkę do § 3, aby ustawa ta obowiązywała tylko do roku 1890. Z tem tylko zastrzeżeniem będzie głosował za ustawą. I my — rzekł mówca — przysługujemy wielką wagę do dzielnej i dobrze zorganizowanej armii już dlatego, gdyż widzimy w niej najlepszą rekojmnię sojuszu z sąsiednim państwem niemieckim, a utrzymanie tego sojuszu jest naszym wspólnym dążeniem. Nie możemy się jednak powstrzymać od oświadczenia, iż tak daleko sięgających rekojmni, jakie zawiera niniejsza ustawa, nie chcemy przyznać rządowi. (Okłaski po lewicy).

Prezydent odracza dalsze obrady, donosząc, iż dep. Wład. Czaykowski zapowiedział wystąpienie swe z komisji przemysłowej.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 26 kwietnia.

Przewodniczy wiceprezydent Friedlein.

Dyrekcja krakowskiej Kasy oszczędności zawiadamia Radę, iż trzecieletnie urzędowania w Wydziale wielkim kończy się wymienionym członkiem, Dyrekcja prosi więc o uzupełnienie Wydziału na dalsze trzecieletnie.

R. m. prof. Dr. Zoll zawiadamia, iż gimnazjum św. Anny w październiku b. r. obchodzić będzie jubileusz 300-letniego swego istnienia w Krakowie. Celem urzędowania jubileusz zawiązała się komitet, i nie ulega wątpliwości, że jubileusz wypadnie świetnie. Potrzeba wszakże będzie wydatków, komitet bowiem zamierza wydać książkę pamiątkową, obchód też pociągnie za sobą wydatki. Wobec tego, że Kraków tylko skorzysta z jubileuszu może tak pod względem moralnym, jak materialnym, mówca sądzi, iż Rada nie odmówi przyczynienia się pewną kwotą i w tej mierze stawia następujący wniosek: „Rada m. Krakowa przyczyni się do podniesienia obchodu 300-letniego jubileuszu Zakładu naukowego św. Anny przysługaniem komitetowi, zajmującemu się urzędowaniem tego jubileuszu, pewnej kwoty z funduszu miejskich, której wysokość uchwaloną będzie po przedstawieniu odpowiednich wniosków ze strony sekcji skarbowej.“

R. m. Gwiazdomorski zwraca uwagę, że wniosek R. m. prof. Dr. Zolla w pierwszej części stanowczo mówi, iż Rada przyczyni się, w razie więc uchwalenia go, sekcja skarbowa miałaby się zastanowić tylko nad wysokością kwoty. Mówca sądzi, iż z żądaniem kwoty powinna przyjąć sekcja szkolna, bo sekcja skarbową nie może

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ
Henryka Sienkiewicza.

(117)

(Ciąg dalszy).

Nagle u stóp zamku ozwał się z lewej strony wystrzał pistoletowy, który zresztą w wilgotnym powietrzu i wobec strzelaniny z szachów nie rozległ się zbyt głośno, i byłby może przebrzmiał bez zwrócenia na się uwagi załogi, gdyby nie wrzawa straszliwa, jaka zaraz potem nastąpiła.

— Doszli! — pomyślał Ketling — ale czy porwóca?

A tam grzmiały krzyki ludzkie, warczenie bębnow, świst puszczanych, wrzeszczących granatów, pospieszny, a bardzo beładny. Strzelano ze wszystkich stron i tłumnie; widocznie całe oddziały nadbiegły w pomoc górnikom; lecz, jak przewidywał pan Wołodyjowski, powstał zamęt, i konfuza ogarbela janczarów, którzy w obawie, aby wzajem się nie razić, obwoływali się wielkimi głosami, paląc naciąg i po części w górę.

Wrzaski i strzelanina wzmagali się z każdą chwilą. Jak gdy łakome krwi kuny wędra się wśród głuchej nocy do uśpionego kurnika, w ciemnym budynku powstaje nagle niezmierny harmider i wrzawa i gdakanie — tak warchol uczynił się nagle wokół zamku. Z szachów rozpoczęto znów ciskać na mury granaty, aby rozwinąć ciemność.

Ketling, wyrzuciłszy kilkanaście dział w kierunku strażowych wojsk tureckich, odpowiedział

kartaczami. Rozgorzały aprosze tureckie, rozgorzały mury.

W mieście poczęło bić na trwogę; powszechnie bowiem było mniemanie, że Turcy wdarli się już do fortecy. W szachach sędzono przeciwnie, że potężna wycieczka obłączonych atakuje wszystkie naraz roboty — i wnet rozległ się powszechny alarm.

Noc sprzyjała zuchwałemu przedsięwzięciu pana Wołodyjowskiego i Muszalskiego, bo użyczyło im bardzo ciemno. Wystrzały armatnie i granaty rozdzierały tylko na chwilę pomrok, która potem stawała się jeszcze czarniejsza.

Nakonec upasty niebieskie otworzyły się nagle i poczęły lać potoki dżdżu. Grzmoty zgłuszyły strzelanie i, zataczając się kolem, dudniąc, hucząc, budziły straszne echo w skałach.

Ketling zeskoczył z wałów, pobiegł na czele kilkunastu ludzi do wylotu i czekał.

Lecz nie czekał już długo. Wkrótce ciemne postacie zaroily się między belkami, ktorými zasłonięty był otwór.

— Kto idzie? — krzyknął Ketling.

— Wołodyjowski! — brzmiała odpowiedź.

I dwaj rycerze padli sobie po chwili w objęcia.

— Co? jak tam? — pytali oficerowie, których coraz więcej zbiegało się do wylotu.

— Chwała Bogu! górnicy wybili do nogi, na narzędzia polamane i rozrzucone. Na nie ich robota!

— Chwała Bogu! Chwała Bogu!

— A Muszalski ze swoimi jest już?

— Niemasz go jeszcze.

— Możeby skoczył im w pomoc. Mości panowie! komu wola?

legło. Wracali jednak radośnie, bo z równie pomyslnym skutkiem. Niektórzy żołnierze poprzyniosili kilofy, świrdy, oskardki do łamania skały, na dowód, że byli w samej minie.

— A gdzie pan Muszalski? — spytał Wołodyjowski.

— Prawda! gdzie pan Muszalski? — powtórzyło kilka głosów.

Ludzie zpod komendy przesławnego łucznika poczęli na się spoglądać, wtem jeden dragon, mocno ranny, ozwał się słabym głosem:

— Pan Muszalski poległ. Widziałem, jak padł, ja też padłem koło niego, ale się podniosł, on zaś ośtał.

Rycerze bardzo się zmartwili, usłyszawszy o śmierci łucznika, był to bowiem jeden z najpiękniejszych kawalerów w wojskach Rzeczypospolitej. Wypytywano jeszcze dragona, jak się to stało, lecz ów odpowiadać nie mógł, gdyż krew ciurkiem z niego uchodziła, a nareszcie zwał się jak snop na ziemię.

Rycerze zaś błądząc poczęli z żalu po panu Muszalskim.

— Zostanie pamięć jego w wojsku — mówił pan Kwasiński — a kto to obłożenie przeżyje, ten imię jego będzie wysławiał.

— Nie narodził się taki drugi łucznik! — rzekł jakiś głos.

— Był też mąż najsilniejszy w ręku w całym Chreptowie — ozwał się maly rycerz. — Tata on, palcem przycisnąwszy, w świeżą deskę całkiem wypchał. Jeden tylko pan Podpięty, Litwin, siłą go przerosł, ale ów pod Zbarażem zabito, a z żywych chybaby mu Nowowiejski na rękę wytrzymał.

— Wielka, wielka strata — mówili inni. — Tylko dawniej rozdził się tacy kawalerowie!

Tak uczciwszy pamięć łucznika, poszli na wał Wołodyjowski wnet pchnął gościa z wiadomością do pana generała i księdza biskupa, że miny posowane, a górniczy przez wycieczkę pobici. Z wielkiem zdumieniem przyjęto tę nowinę w mieście, ale — ktośby się spodziewał! — z tajoną niechęcią. I pan generał i ksiądz biskup byli zdania, że te chwilowe tryumfy miasta nie uratują, a rozdrażnią tylko więcej srogiego lwa. Mogły być one pożyteczne tylko w takim razie, gdyby mimo nich zgodzono się na poddanie, to też obaj główni przywódcy postanowili dalej traktaty prowadzić.

Lecz ani pan Wołodyjowski, ani Ketling nie przypuszczali nawet na chwilę, by taki tylko skutek miały wyrzucić przysłane przez nich szczegóły wieści. Byli owszem pewni, że teraz otucha wstąpi w najślabsze serca i wszyscy nową ochotą do zacieklego oporu rozgorzeją. Bo miasta niepodobna było wzięść, nie zdobywszy pierwej zamku, więc jeśli zamek nie tylko się opierał, ale w dodatku gromił, obłożeni nie mieli najmniejszej potrzeby niecisnąć się do układow. Zapasów było dostatek, prochów także; wobec tego należało tylko pilnować bram i gasić pożary w mieście.

Podczas całego obłożenia była to najradośniejsza noc dla matego rycerza i dla Ketlinga. Nigdy nie mieli tak wielkiej nadziei, że i sami wyjdą zdrowo z tych tureckich obłędów i równie zdrowo najdroższe głowy wyprowadzą.

— Jeszcze parę szturmów — mówili maly rycerz — a jak Bóg na niebie, Turcy się zniechęcą i głodem będą nas chcieli znieuolnić. A owoż zapasów jest dość. September ci to przetyłem za pasem; za dwa miesiące poczną się sioły i zimna, niezbyt to wytrzymałe wojska; niech raz dobrze przemarzają, to i odejdą.

— Wielu ich z krain egiptowskich pochodzi —

odrzekł Ketling — albo z różnych takich, w których pieprz rośnie i tych łada zamrósł zwarzy. Dwa miesiące, w najgorszym razie, nawet przy szturmach wytrzymamy. Niepodobna też przypuścić, aby żadna odsiecz nie przyszła. Ocknie się wrzeszcz Rzeczpospolita, choćby zaś nawet pan hetman wielkiej potęgi nie zebrał, podjazdami będzie Turków nękał.

— Ketling! tak mi się widzi, że nie wybiła jeszcze nasza godzina.

— W mocy to Bożej, ale i mnie się tak widzi, że do tego nie przyjdzie.

— Chybaż który poległ, jak pan Muszalski. A no! trudna rada!... Szkoda mi okrutna pana Muszalskiego, choć kawalerską poległ śmiercią!

— Nie daj nam Boże gorzej, byle nie zaraz, bo powiem ci, Michał, iż żalby mi było... Krzysi.

— Ba, a mnie Basiu... No! pracujemy szczerze, ale też miłosierdzie jest nad nami. Okrutnie mi jakoś wesoło w duszy! Trzeba będzie i jutro czegoś znacznego dokonać!

— Turcy porobili drewniane zastony z belek na szachach. Obmyśliłem taki sposób, jaki bywa do zapalania okrętów używany: szmaty moczą się już w smole i mam nadzieję, że jutro do południa spale te wszystkie roboty.

— Ha! — rzekł maly rycerz. — To ja wycieczkę poprowadzę. Przy porażce i tak się uczyni konfuza, a prztem w dzień do głowy im nie przyjdzie, by wycieczka mogła nastąpić. Jutro może być lepsze, niż dziś, Ketling.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiedzieć, jakim jubileusz będzie i jakich będzie wymagał wydatków.

R. m. prof. Dr. Zoll wyjaśnia, iż uchwalenie jego wniosku nie może znacząco bynajmniej zgodzenia się z zasadniczego na przyczynienie się Rady pewną kwotą do podniesienia jubileusz; gdyby bowiem mowa tak wniosek rozumiał, musiałby żądać bezwzględności traktowania. Nie zgadza się też mowa na to, by sekcja szkolna zajmowała się wnioskami, ona bowiem zajmuje się szkołami miejskimi, lecz z jubileuszem nie ma nic wspólnego, zresztą sekcja skarbową może się porozumieć ze szkolną, a ewentualnie nawet przyjąć z wnioskiem, odmawiającym subwencji. Dlatego mowa obstaruje przy odesłaniu wniosku do sekcji skarbowej.

Po przemówieniu r. m. Romanowicza, który mniema, iż tylko nieporozumienie było między obmowcami poprzednimi, Rada odesłała wniosek r. m. prof. Dra Zolla do sekcji skarbowej.

R. m. Dr. Weigel zapowiada, iż w ministerstwie oświecenia słyszał, że w Krakowie ma się odbyć we wrześniu zjazd konserwatorów. Podaje to do wiadomości bez wniosku, lub z wnioskiem, aby sekcja szkolna rozpatrzyła się, iżby nagłe jakim wydatkiem zaszkodziła nie została.

R. m. prezes Majer oświadcza, iż do rozpatrzenia się trzeba substratu, a tu takowego niema, nad tem zaś, co tu oświadczone, rozpatrywać się nie można. W razie, gdy zjazd będzie postanowiony, przysłać przecież szczegóły i wtedy rozpatrywać się będzie można.

Wobec oświadczenia prezesa Majera, r. m. Dr. Weigel poprzestaje na zawiadomieniu o zjeździe.

R. m. prof. Dr. Straszewski przypomina o statucie miejskim. Przyczyną jej most pod Wawelem, którego przesyła się tak wadliwie zbudowane, iż stają się powodem zatorów. Już w roku zeszłym grono obywateli oceniało tę wadliwą konstrukcję mostu i udało się z odpowiednim przedstawieniem do ministerstwa. Ministerstwo nie uznało tych obaw. Niestety obawy te ziszczyły się w roku bieżącym, most stał się przyczyną zatoru, a co roku rozbijają się o niego galary. Obecnie most ten, przez zator uszkodzony, napowrót będzie odbudowywany i przesyła znowu tak samo będą ustawione jak poprzednio, i na przyszłość więcej grozi miastu niebezpieczeństwo. Wobec tego czyni mowa następujący wniosek:

„Uchwałą pełnej Rady m. Krakowa na d. 26go kwietnia zapada, uprasza się Prezydenta, bawiącego w Wiedniu, o wstawienie się u ministra wojny za nader słuszną sprawą 28 obywateli, którzy przy ostatniej powodzi wskutek mostu, wystawionego przez wojskowskość pod Zamkiem, przez zator łodów, wskutek błędnej konstrukcji mostu, wielką ponieśli szkodę materialną — ażeby ich próśba, wniesiona do ministerstwa wojny z d. 20 listopada 1887 r. L. 4523, była uwzględniona. — W razie zaś ostatecznym, jeżeli ów most ma konieczność ze względów wojskowych pozostać, ażeby otwory pomiędzy przęsłami cyli filarami z 8 na 16 metrów powiększyć dla przepływu łodów, jak niemniej pokład mostu przynajmniej o 1 metr do góry podnieść.“

R. m. Dr. Warschauer popiera wniosek r. m. prof. Dra Straszewskiego. R. m. Dr. Pieniążek wnosi następujące rozszerzenie wniosku: „Wzywa się sekcję ekonomiczną, aby sprawę budowy mostu wojskowego na Wiśle pod Zamkiem fachowo zbadała i ze stanowiska fachowego odpowiednio do Ministerstwa wojny, przeciw jego budowie, wniosła przedstawienie.“ Przemawiają dalej: wiceprezydent Friedlein, Dr. Steyczeń, Kwiatkowski, R. m. Chęciński stawia wniosek o przeprowadzenie drugiego przekopu w Dąbnie, celem zmniejszenia wylewów Wisły. R. m. Dr. Horowitz wnosi, aby w stylizacji wniosku r. m. Dra Straszewskiego opuścić wzmiankę o podaniu odrzuceniem 28 obywateli, a powołać się tylko na zatory groźne dla całego miasta.

Rada przyjęła wniosek r. m. prof. Dra Straszewskiego z poprawką stylistyczną r. m. Dra Horowitza i rozszerzeniem Dra Pieniążka, wniosek zaś r. m. Chęcińskiego przekazała do rozpatrzenia sekcji ekonomicznej.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, w imieniu sekcji ekonomicznej, uzasadnił następujący wniosek, wymagający bezwzględności załatwienia: „Z uwagi, iż z kredytu udzielenego na budowę kanału w ul. Basztowej w kwocie 11.000 złr. w budżecie na r. 1887 zużytkowano tylko kwotę 4.741 złr., Rada miasta zezwala na wykonanie budowy tej w r. 1888 i udziela na ten cel kredyt do tyt. XLIII w kwocie 6.259 złr. z funduszu bieżących r. b. pokryć się mający.“ — Przyjęto.

Z porządku dziennego udzieliła Rada trzy kredyty dodatkowe w kwocie 141 złr. 18 ct. 23 złr. 36 ct. i 423 złr. — poczem przystąpiła do sprawy kolei konnej.

Sprawę tę przedłożył Radzie, imieniem sekcji ekonomicznej, r. m. Dr. Hajdukiewicz. Przedstawił on całą sprawę w jej historycznym rozwoju i rokowania gminy z zarządem kolei konnej, a następnie uzasadnił szczegółowo następujące wnioski sekcji:

I. Z powodu przez Dyrekcyję kolei konnej do L. 7828/85 wniesionego podania, w którym oświadcza, że za niszczenie bruków przez drugiego konia, do wozów używanego, nie zgoda płacić nie widzi się zobowiązana — Rada miasta uchwała: Uprasza się p. Prezydenta, aby w razie używania dwóch koni do ciągnięcia wozów kolei konnej, drugi następ uchwały Rady miasta z 5go kwietnia 1884 r. w zastosowaniu wprowadził, to jest przeciw Spółce pod firmą „Tramwaje austriackie Krakowa i przedłużen“, środki przymusowe art. XXIV i XXV kontraktu z 25go listopada 1881 r. przewidziane, celem uzyskania odszkodowania za psucie bruków przez drugiego konia — zastosował.

II. Z powodu przez Dyrekcyję kolei konnej do L. 16574/85 wniesionego podania, w którym proponuje zmianę art. XI kontraktu z dnia 25 listopada 1881, obejmującego postanowienia co do usuwania śniegu z ulic wzdłuż toru kolei konnej — Rada miasta uchwała: Nad podaniem Dyrekcyi kolei konnej do L. 16574/0 zmianę artykułu XI kontraktu z 25go listopada 1881 przełożyć się do porządku dziennego i poleca się Magistratowi, aby opłaty tytułem zwrotu połowy kosztów wywozu śniegu od Dyrekcyi kolei konnej na rzecz gminy regularnie w maju każdego roku za ubiegłą zimę, w razie potrzeby w drodze przymusowej, ściągając.

III. Z powodu przez Dyrekcyję kolei konnej do L. 15155/85 wniesionego podania o pozwolenie położenia drugiego toru pod koleją konną na przestrzni od mostu podgórnego do dworca kolei żelaznej w miejscach, w których szerokość ulic

na to zezwala, tudzież z powodu przez Dyrekcyję kolei konnej do L. 10139/87 wniesionego podania, w którym donosi, iż położę i urządzić przedłużone zwrotnice przy istniejącym torze kolei konnej, tak, aby z jednej do drugiej zwrotnicy przejechać można — Rada miasta uchwała: Utrzymując w mocy uchwałę Rady miasta z dnia 12go listopada 1883 r. nad podaniem Dyrekcyi kolei konnej L. 15155/85 i L. 10139/87 o położeniu drugiego toru obok istniejącego już toru i o oznaczenie miejsc przedłużenia zwrotnicy przy istniejącym torze, przełożył się do porządku dziennego i wzywa się Magistrat, aby czuwał nad tem, iżby Dyrekcyja kolei konnej w urzędzeniu istniejącego toru żadnych zmian nie wprowadziła.

IV. Z powodu przez Dyrekcyję kolei konnej do L. 9153/86 wniesionego podania o zmianę ceny jazdy w sekcji Most Podgórski — Poetzta, o wprowadzenie abonamentowych biletów jazdy, Rada miasta uchwała: a) Zezwala się na wprowadzenie biletów abonamentowych dla dorożników i uczennic szkół ludowych, wydziałowych i średnich za opłatą miesięczną w klasie I po 80 ct., a w klasie II po 60 ct. od osoby z prawem używania tramwaju dwa razy dziennie tam i napowrót przez wszystkie sekcje, tudzież na zaprowadzenie biletów abonamentowych dla wszystkich z opuszczeniem 4% dla I klasy, a 5% dla II klasy. b) Nad żądaniem Dyrekcyi kolei konnej podniesienia opłaty za jazdę od mostu Podgórnego do Poetzty, przełożył się do porządku dziennego.

V. Z powodu przez Dyrekcyję kolei konnej do L. 9154/86 wniesionego podania, w którym oświadcza gotowość wywożenia śniegu własnym kosztem z ulic, przez które tor kolei konnej przechodzi, i urzędzenia kolei konnej w ulicy Zwierzynieckiej i w ulicy Karmelickiej — o ile na to dochody przedsiębiorstwa pozwolą — pod warunkiem, jeżeli Gmina zezwoli na położenie drugiego toru obok już istniejącego i jeżeli Gmina uwolni Towarzystwo od opłaty za psucie bruków, Rada miasta uchwała: Nad podaniem Dyrekcyi kolei konnej do L. 9154/86 o zmianę postanowień kontraktu co do wywozu śniegu i opłaty za psucie bruków przełożył się do porządku dziennego dlatego, że Rada administracyjna kolei konnej w podaniu L. 10139/87, żądaniu Gminy założenia kolei konnej w nowych trzech kierunkach, bezwarunkowo odmówiła.

VI. Rada miasta uchwała: Uznaje się potrzebę założenia kolei konnej w trzech nowych kierunkach, a mianowicie: 1) przez plac Franciszkański i ulicę Zwierzyniecką aż do rogatki; 2) przez Rynek wzdłuż linii A. B. od strony Sukiennic przez ulicę Szewską i Karmelicką aż do mostu kolejowego; 3) przez Rynek, ulicę Sławkowską, Długą, przez Pedziechów do ulicy Szlak, i wzywa się Magistrat, aby w myśl art. II kontraktu z 25 listopada 1881 r. ze Spółką „Tramwaje austriackie Krakowa i przedłużen“ przewidziane kontraktem tym rokowania przeprowadził.

Nad wnioskami temi rozwinęły się najpierw rozprawy ogólne. Przemawiali: r. m. Dr. Horowitz (przeciw wnioskowi). — R. m. Dr. Warschauer (przeciw). — R. m. prof. Dr. Kasperek stawia następujący wniosek: „Wzywa się sekcję prawniczą, ażeby przeprowadziła rokowania z towarzystwem tramwajowym, czyby takowe w razie, jeżeli gmina zezwoli na położenie drugiego toru obok już istniejącego, gdzie szerokość ulic na to zezwala, nie urządziło na razie nowego toru przez Plac Franciszkański i ulicę Zwierzyniecką aż do rogatki, a następnie dopiero według możliwości przystąpiło do budowy dalszych linii.“ — R. m. Dr. Pieniążek wnosi, aby wnioski przesłać do sekcji prawniczej celem rozstrąszenia takowych przez wszystkich prawników, zasiadających w Radzie. — R. m. Dr. Kohn (za). — R. m. Dr. Leo popiera wniosek r. m. prof. Dra Kasparka. — R. m. Chęciński (za). — R. m. Dr. Steyczeń (za) i r. m. Mendelsburg również za wnioskami sekcji.

Na przemówieniu r. m. Mendelsburga przerwano obrady nad koleją konną z powodu braku kompletu.

Rozmaitości Polityczne.

O posłuchaniu pielgrzymów polsko-ruskich u Ojca św. umieszcza *Moniteur de Rome* na naczelnym miejscu następujący artykuł:

Andyencyi d. 22 kwietnia wyjątkowo ważny i uroczysty charakter nadała doskonała jedność, obijająca się wśród 700 pielgrzymów należących do dwóch narodowości i trzech obrządków. Połączenie obrządku łacińskiego, Rosini obrządku greckiego i Ormianie mający swój odrębny obrządek, tworzyli w Watykanie jedną rodzinę i jednoką wiarą ożywieli, składali wspólnemu Ojcu ich dusz wyrazy miłości synowskiej, czci, przywiązania, oraz świętej wesołości, jaką ich napawał jubileusz papieski. Wszelkie różnice polityczne, wszystkie kwestie rasy i narodowości znikają wobec Namienistka Chrystusowego, a w całym zgromadzeniu, jak w pierwszych czasach Kościoła, jedno uderzało serce i jedna odzywała się dusza, wyrażając w tym języku łacińskim, niemieckim i powszechnym, uczucia, mające także piętno powszechności i niezmienności, a to w imieniu całego duchowieństwa i całego ludu reprezentowanego przez pielgrzymów obecnych na andyencyi.

Ich stroje rozmaite, a malowniczo, przedstawiały wznoszący obraz ich rodaków, od wielkiego pana aż do włościanina, i od prostaczka wierzającego aż do arcybiskupa trzech obrządków. To też Mons. Morawski, znakomity arcybiskup lwowski, mógł powiedzieć w imieniu wszystkich: *Veniunt omnes pari pietate filiali, intimoque amore devincti Tibi, Beatisime Pater, et huic Petri Sedi.*

Można było zdefiniować harmonię przez tę trafną antitezę: *discors concordia vocum*, gdyż jest to istotnie definicja, która przypada do pielgrzymki z Galicji, Krakowa i Bukowiny u stóp Leona XIII: *discors* różnic narodowych i obrządkowych staje się *concordia* przez zjednoczenie serc w wierze i miłości Papieża. Wznoszącym szczegółem tej wspólności uczuć było podziękowanie, jakie składał łaciński arcybiskup Morawski Ojcu św. za ustanowienie dycezyi grecko-unińskiej w Stanisławowie, co znaczy, że katolicy polscy są równie wdzięczni Leonowi XIII za to dobrodziejstwo wyrządzone ich braciom Rusinom i że razem uważają to za dobro wspólne.

Daleki od potępienia tych różnic Leon XIII wskazał, że tylko katolicyzm może być łączący w harmoniję i wyprowadził ztąd głęboki dowód tej prawdy: *Utique nobilissima haec est, et vera Christi Ecclesia*

sive unice propria laus, populos uno omnes complectens tenore coniunctos, simulque effluere ut, permanente morum atque originum discrimine, idem tamen universi sentiant, idemque velint.

Nie, nie można się lekkać, aby ta rozmaitość dawała powód do niezgody. Przeciwnie to powinno wzmacniać zgodę ludów różnych obrządków. I rzeczywiście Kościół umie harmonizować różnice, a jego synowie, zachowując swój obrządek, winni być zjednoczeni w wierze i wzajemnej miłości według słów Leona XIII: *Atque huiusmodi conciliandorum populorum virtus, quae in Ecclesia residet, late manet, multumque potest, ut vos ipsi experiendo nostis, ad compendenda dissidia tollendaque difficultates, quas forte vel rerum eventa, vel hominum studia excitaverint.*

Wielkie i pozytywne słowa, które wskazują zarazem chorobę i lekarstwo. Namienistości i interesu ludzkie rozszerzają niezgodę między ludnościami różnego języka, rasy i obrządku; ale Kościół, objawiając wszystkim równą macierzyńską miłość prowadzi do zgody. A że celem tych, którzy szczerzą niezgodę, jest z jednej i z drugiej strony podniecać nienawiść — dlatego wszystkim Leon XIII wzywał i pobudzał do uczucia ufności.

Jaką lepszą rękojmnię swych ojcowskich starań mógł dzielić Papież, aby ich całkowicie zaspokoić? Daje on swoje słowo, że nigdy się nie znunży w czuwaniu nad ich interesami religijnymi i w niezmierną dobrocią wzywa ich, aby liczyli na niego z ufnością: *securos conquiescere*. Nie jest to najlenniejsze zaprzeczenie tych złolichych poglądów, jakimi starano się znów rozniecić nienawiść między Polakami a Rusinami.

Pielgrzymi trzech obrządków, przybyli z tak oddległych stron dla uczczenia Papieża, mogą powracać pełni radości — nie tylko z powodu przyjęcia ojcowskiego jakiego doznali — lecz także, że ich umocnił w wierze i ufności do Stolicy św. Wiedzą oni, że św. Kościół rzymski pozostanie wazda dla ludów tych krain kochającą matką, troskliwą o ich interesa i że zdoła zapewnić im pokój, złać przeszłości i popierać rozwój ducha religijnego: *animorum consensus qui perpetuus est et fidei comes et caritatis christianae fructus.*

Ojciec św. na osobnym uroczystym posłuchaniu przyjmował Oskara II, króla Szwecji i Norwegii. Król w mundurze jeneralskim przybył w otoczeniu pięciu dygnitarzy, towarzyszących mu w podróży, na dziedziniec watykański św. Damazego gdzie go oczekiwał major-domus Jego Świątobliwości, kamerjerzy w strojach fioletowych, kawalerowie honorowi *della capa e della spada* w bogatych strojach, *sedari, bussolanti, palafrenieri*, oraz oddział szwajcarów papieskich.

W całym przejściu przez dziedziniec, schody i antykaner, oddawano królowi honory monarchiczne. Ojciec św. powitał go w sali poprzedzającej prywatne apartamenty. Rozmowa Papieża z królem trwała trzy kwadranse.

Z Kijowa donoszą do jednego z pism lwowskich, że powrócił tam metropolita Platon, który udawał się do Petersburga celem przedłożenia carowi memoriału w sprawie ugody z Kuryą, wypracowaną przez komisję, mianowaną przez gen. gubernatora Drentelna. Memoriał ten, w którego opracowaniu miał brać udział także słynny otec Nauumowicz, kończy się wnioskiem, że przynajmniej kichkolwiek bądź ulg Kościołowi katolickiemu byłoby w prowincjach południowych wiele szkodliwe dla prawosławia, gdyż w ludzie tkwi jeszcze wspomnienie nui, gdyż chętnie nieczęście nawet teraz do kościołów katolickich i nie czuje tej niewolności ku papieżowi i katolicyzmowi, jaką od czasu każdy szczerzy wyznawca wschodniego Kościoła.

Z Paryża donoszą nam o chwilowej sytnacyi i usposobieniu opinii:

Rzeczpospolita sprzykrzyła się ludowi, a nie zdołała zjednać sobie żadnej z wykształconiejszych warstw społeczeństwa. To, na co patrzmy od kilku już miesięcy, ta agitacja na rzecz B-ulangera, zakonczona święto jego tryumfem wyborczym jest wyrazem tego zniecierpliwienia i zniechęcenia do rządów republikańskich. Oczekiwano zaburzeń komunistycznych pod gołdem czerwonym, tymczasem z dolu, od tłumów ludu występuje dążność, która w każdym razie jest bardziej patriotyczna i narodowa. We Francji rzucane hasła, okrzyki, piosenka wyraża wrażenia i uczucia chwili, zważywszy też należy, że obecnie urządzają się demonstracje w dwóch kierunkach: jedne czysto ludowe bluznowce z patriotycznym okrzykiem: *vive la France!* a okrzyk ten zgłaszały się stara oficyna agitacyjna okrzykiem: *vive la Republique!* Te kontr-demonstracje, które wczoraj doprowadziły na Montmartre do starcia, nie porzucają już ludu, więc przeciwstawiają one bluznowcom studentów, nie mają też już takiej siły elektryzującej.

Boulangier nie jest naczelnikiem stronnictwa, reprezentuje on tylko pewien prąd opinii, a ma w koło siebie rodzaj głównego sztabu do kierowania agitacją. Radykalizm rozdzielił się obecnie na dwie odnogi: jedna z nich dąży do anarchizmu w Republice i z Republiką, stanowi ona też w Izbie skrajną lewicę; po za Izbą w pismach czerwonych na zebraniach przedmiejskich wierną pozostaje tradycjom komuny, wznowionym przez wybór anarchysty Pyata.

Znaczną atoli część menérów radykalizmu z Rochefortem na czele przystąpiła do Boulanger'a. Ze wszystkich agitatorów ulicznych Rochefort niewątpliwie jest najbardziej wpływowym. W otoczeniu atoli Boulanger'a, w jego sztabie głównym spotykają się tacy agitatorowie z rzemiosła z przedstawicielami idei antirepublikańskich. Rochefort podaje tam rękę hr. Dillon, który jest najczynniejszym z popleczyków restauracji cesarskiej, szefem partii dążącej do wyniesienia księcia Ludwika Wiktora, syna księcia Napoleona (*plon-plon*). Ten ostatni ma już mało zwolenników, lud francuski nie lubi palinody, a książę radykał z szarżaną opinią osobistą, mimo swych zdolności, utracił wpływ tak w armii, jak w szeregach stronnictwa.

Utrzymują, że istnieje już pakt tajemny pomiędzy Boulangerem a przyjaciółmi księcia Wiktora. Są tacy, którzy mniemają, że marzenia bohatera chylą się do utworzenia własnej dynastji. — Przypuszczając tego niepodobna, gdy się kto nazwie Ernest Boulanger. Wszystko we Francji jest możliwe, okrom śmieszności, która w tej chwili ludzi zabija. Rozwiązanie Izby — odwołanie się do ludu, plebiscyt — to wszystko, czego dziś domagają się adherenci Boulanger'a, wszak to dawny program bonapartystów.

Widoczne są też sympatyje i rozbudzone nadzieje w obozie zwolenników cesarstwa, a ironia p. Pawła Cassagnaca w Izbie wobec Flourensa usposobienie to zbyt wyraźnie ilustrowała.

A co czynią monarchiści? — Oni, jak zawsze, czekają „pieczonych gołąbków“ i cieszą się, że republika się kompromituje. Książęta orleañscy utracili na popularności. Zarzucają im, że chcieliby być powołani na tron bez trudu i żadnego kosztu. W Paryżu od bluzowca aż do surdutowego bulwarzysty zarzucają im sposób życia cichego, oszczędności, posunięta do skąpstwa. Zapominają o wspólnym darze ks. d'Aumale, który darował Francji cenne Chantilly ze skarbami sztuki. — Takie rzeczy nie czynią już dziś we Francji wrażenia; wszak pałac wersalski, najwspanialszy przybytek historycznych pamiątek z blyszczącym napisem: *de toutes les gloires de la France*, chylił się do upadku, a nikt nie woła, aby ratować ten pomnik przeszłości.

Więć książęta orleañscy, mimo darta prawdziwie królewskiego zamku i zbiorów Chantilly okrzykani za skąpców, bo nie blyszczą, nie rzucają pieniędzy dla agitacyi i demonstracyi.

Poznań 25 kwietnia. W pierwszych dniach maja odbył się ma pełne zebranie komisji kolonizacyjnej, celem obradowania nad nowymi propozycjami nabycia dóbr, jakie wpłynęły w znacznej liczbie od polskich właścicieli ziemskich. W ciągu lata obecnego komisja kolonizacyjna ma rozwinąć energiczną działalność w kierunku nabycia większych majątków t. zw. „rycerskich“, zwłaszcza w tych powiatach, w których żyjący polski przeciwstawia dotąd jeszcze zbitą masę niemieckim. Akcja kolonizatorska w ścisłym słowa znaczeniu poczyniła najdalsze dotąd postępy w powiecie gnieźnieńskim, gdzie dobra Komorowo, Lubowo, Świnia i Świnia kupiła już rozparcelowane zostały pomiędzy kolonistów niemieckich. Obecnie komisja zajęta jest rozparcelowaniem Sokolnik.

Królewice 25 kwietnia. W tutejszych kołach kupieckich sprawiło wielki niepokój rozporządzenie komisji sejmu pruskiego co do zatamowania i wysuszenia łoża rzeki Nogat. Obawiają się powszechnie, iż przez to handel królewicki doznałby szkody poniesie.

Kalisz 25 kwietnia. W dniu dzisiejszym odbyły się tu wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Głoszących stawilo się 113. Wybrani do komitetu jednogłośnie: Aleksander Kłobukowski; do dyrekcyi głównej, Władysław Łepkowski 91 głosami; do dyrekcyi szeregowej, Zygmunt Wyganowski 101 gł., Stefan Polkowski 100 i Jan Wężyk 54 głosami. Na prezesa przyszłych wyborów powołano Teodozjusza Wierzebielskiego 70 głosami, na zastępcę zaś pierwszego Józefa hr. Lubieńskiego 63 głosami.

Petersburg 26go kwietnia. Do cyrkularza ministra finansów dołączona została instrukcja dla zarządzających akcyzą i Izdami skarbowymi, uzupełniająca przepis z dnia 16 stycznia 1888 roku o akcyzie od zapalek zagranicznych i sprzedaży fosforu i wypuszczaniu go z komór, wreszcie o sposobie kontrolowania handlu fosforem. W okólniku zalecono, aby przy wydawaniu patentów na otwieranie fabryk, które zaczęły funkcjonować od 13 maja b. r., żądano dopłaty patentowej za dwa miesiące, a mianowicie od fabryk z warsztatami rocznem 8 rs. 33 kop.; od fabryk z siłą koni 15 rs. 67 kop.; od fabryk z maszynami parowem 25 rs. W razie niezaprowadzenia do 13 lipca ustanowionych książek dozwoleń zostało używanie do rachunkowości kasetów opieczętowanych i zesznurowanych przez zarząd akcyzy. Co się tyczy sposobu opłacania akcyzy od zapasów znajdujących się w handlu, wydana zostanie w tym względzie w dniu 13go lipca b. r. specjalna instrukcja.

Na mocy rozporządzenia mini-tra spraw wewnętrznych, sprzedaż pojedynczych numerów gazety *Grażdanin* została wzbroniona.

Petersb. Wied. donoszą, iż kwestya budowy kolei syberyjskiej została ostatecznie zdecydowana przez komitet ministrów. Kolej budować będą przedsiębiorcy bez żadnych ze strony rządu za pomocą.

Departament dóbr koronnych przedsiębiorze budowy elewatorów. Pierwszy największy elewator urządzony będzie w Petersburgu na nowym kanale morskim, potem w Rydze, Rybińsku i na przystaniach wzdłuż Wołgi.

Rada państwa zatwierdziła na 10 lat powiększenie pełnomocnictw generał-gubernatora przemurskiego, co do naznaczania podatku od wszelkich przedsiębiorstw i okrętów, ściągania opłat od chińczyków i korejczyków, dozwolania okrętom cudzoziemskim na operowanie przy brzegach i t. d. Podatki, ściągane tą drogą, przeznaczone są na studia miejscowe i utrzymywanie dróg komunikacyjnych.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Belgradu: W kołach dobrze poinformowanych zapewniają tu, że król Milan w rozmowach swych, które miał w tych dniach z Garaszaninem i Radywojem Miłojkowiczem, nie proponował żadnemu z nich utworzenia nowego gabinetu i zaprzecza zarazem wiarygodności pogłoszek, rozsywanych o przesileniu w obecnym ministerstwie.

Z Petersburga: Car przeniósł się już z swą rodziną do Gatchyny.

Ks. Łobanow-Rostowski powróci zaraz po wielkiej nocy st. st., przypadającej na dnio 6 i 7 maja, na swą posadę do Wiednia.

Posel u dworu rosyjskiego, hr. Wolkenstein-Trostburg, weźmie w tym roku z powodu nadwątłego zdrowia kilkumiesięczny urlop. Czynnościami poselstwa zajmować się będzie przez ten czas radca legacyjny, bar. Aehrenthal, który w maju przybędzie do Petersburga.

Z Warszawy: Przed tygodniem udało się ztąd dwudziestu oficerów rosyjskich do tej części Powiśla, gdzie ruska Bukowa tworzy linią graniczną między Królestwem Polskim a galicyjskim powiatem Liskim. Względem znaczenia tej wyścieczki obiegają dwie wersje. Jedna z nich utrzymuje, że w interesie zapobieżenia powodziom mają oni zbadać normalny stan wody Wisły i dopływników, oraz stan brzegów tych rzek i t. p. okoliczności; druga zaś, że wysłani zostali z powodu malwersacyi, jakie się w strażi nadgranicznej okazały miały.

Z Zofii: Ks. Ferdynand wyjechał wczoraj d. 26 w podróż swą po Bułgarii. Zwiedzi on w celu poznania stosunków i ludzi, Plewnę, Łoweczę, Tirnowę, Szumę i Warnę. Podróż do tych miejsc odbędzie się na osi w 30 przygotowanych powozach. Z Warny do Ruszczuku pojedzie książę ko-

leją żelazna, ztąd do Łom Palanki statkiem parowym, z Widynia zaś wróci znow do Zofii powozem. Podróż potrwa dni dwadzieścia. Księciu towarzyszą: Stambulow, Naczewicz, tajny radca Laaba, radca stanu Tapczyleszow, szef sztabu Petrow, trzech oficerów przybocznych i dwóch sekretarzy wraz z liczną służbą.

Z Bukaresztu: W rozmowie korespondenta pisma naszego z jednym z członków gabinetu, zapewnił ostatni, że ministerstwo nie poczyniło jakichkolwiek zapewnień żadnemu stronnictwu, że za główne zadanie swoje poczyniło utrzymanie porządku i bezstronne przeprowadzenie nowych wyborów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 kwietnia.

— **Aroyksiążę Rajner**, inspektor obrony krajowej, przybył do Krakowa wczoraj wieczorem o godzinie 9. Wytany na peronie przez tutejsze władze cywilne i wojskowe udał się do przygotowanych dlań apartamentów w Grand hotelu. Dzisiaj o godzinie 3ej rano wyjechał na przegląd oddziału obrony krajowej, a o g. 1ej odbyło się *déjeuner d'adieu* na 10 osób, na które zaproszeni zostali delegat hr. Borkowski, radca dworu English i władze wojskowe. O godzinie 3ej po południu wyjechał Aroyksiążę w d. lszą podróż inspekcyjną.

— **Następca tronu Arcyksiążę Rudolfa**, według ostatnich wiadomości, dopiero z końcem czerwca przybędzie do Krakowa na inspekcję piechoty.

— **Przypomniemy**, że jutro t. j. w sobotę d. 28 b. m. o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się w sali Rady miejskiej posiedzenie celem zawiązania Towarzystwa mającego zajmować się opieką nad Krakowa.

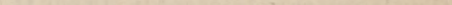
Myśl założenia Towarzystwa dla upiększenia miasta Krakowa i okolicy znalazła wszędzie żywczyły odgłos. I tak, adwokat Dr Arnold Rapoport z Wiednia wpisał się do Tow. jako założyciel z kwotą 300 złr. — **Po 20 stopniach** gorąca przedwczoraj mamy dziś śniegiem pokryte dachy domostw i białym puchem osypane kobierce trawników i zielone listki drzew. Temperatura spada dziś niżej zera i daje się uczuć przykre zimno przy wietrze północnym i kałużach błotnych. W ostatnich chwilach dowiódł kwiecień tradycyjnej swej zmienności. Gdyby takie dotkliwie zimno dłużej potrwać miało, należałoby zwrócić uwagę na biedne bociany i inne opieki ludzkiej potrzebujące ptaszka.

— **Komitet dla budowy klinik** odbył wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem hr. Borkowskiego, delegata Namienistwa. Udział w posiedzeniu wzięli wszyscy członkowie komitetu. Odczytano pismo Namienistwa i regulaty Ministerstwa w sprawie budowy i na tej podstawie ułożono główne warunki licytacyi na budowę, które członkowie komitetu p. inżynier Sare opracuje i za trzy dni Namienistwu do zatwierdzenia przedłoży. Komitet zbierze się powtórnie po zatwierdzeniu warunków licytacyjnych ze strony Namienistwa, celem rozpisania licytacyi. Jest wszelka nadzieja, iż za 4 tygodnie budowa się rozpocznie.

— **Komisja sanitarna krakowska** odbyła w dniu 19 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta miasta posiedzenie, na którym po załatwieniu różnych drobnych spraw bieżących, fizyk miejski Dr Buszek podał do wiadomości cyfry odnoszące się do choroby i śmiertelności w Krakowie w marcu b. r. W miesiącu tym umarło razem z obcymi 233 osób, między nimi z błonicy 4, z duru brzusznego 12, z duru osutkowego 4, z suchot płucnych 62, z zapalenia płuc 47, z gorączki pólowej 2 osoby. Śmiertelność na rok i 1000 wyniosła z obcymi 37,7, dla samych zaś mieszkańców Krakowa tylko 26,8. Między zmarłymi było 19,8%, z chorób zakaźnych. Przeciw poleceniu Namienistwa otworzenia szpitala epidemicznego dla chorych na dur osutkowy, wniesiono rekurs, a to na tej podstawie, że chorych na tę chorobę zakaźną w samym Krakowie jest mało, a i ta mała liczba zmniejsza się ciągle. W sprawie tej zabierał głos w poparcu rekursu Drowie Pareński, Oettinger, Warschauer i Domański, który wnosił, aby wyznaczyć podkomisję do rozpatrzenia się w ustawie nakładającej na gminy obowiązek tworzenia szpitali epidemicznych i przedłożenia stosownych wniosków pełnej komisji. Wniosek ten przyjęto, a do podkomisji zaproszono prócz wnioskodawcy Drow Pareńskiego, Ponikłę i Dra Buszka. Nad referatem Dra Ponikły, wypracowanym imieniem wyznaczonej poprzednio podkomisji, a dotyczącej zaprowadzenia paszportów na mleko, wywiązała się bardzo obszerna dyskusya, w której uznawano wielką potrzebę kontroli nad mlekiem, ale objawiono pewne wątpliwości co do praktyczności proponowanego przez podkomisję sposobu. Ostateczną decyzję w tej sprawie odroczone do następnego posiedzenia, a tymczasem postanowiono w sposób popularny poczynić publiczność za pomocą dzienników politycznych o niebezpieczeństwie pobierania mleka z miejsc epidemij nawiedzonych i sposobach uwolnienia się od niego. Ze względu na częste w ostatnich czasach w Krakowie przypadki poparzenia się benzyną i naftą, uchwalono na wniosek r. m. Dra Domańskiego, co do benzyny upraszać p. Prezydenta miasta o wydanie rozporządzenia, aby sprzedający ten tak łatwo zapalny i lotny płyn umieszczali na flaszkach stosowny napis i znak (jak to już zrobiono z kwasem karbowym) dla ostrzeżenia kupujących, a co do nafty sprawę sprzedawania łatwo zapalnej przekazano podkomisji zajmującej się wnioskiem założenia w Krakowie miejskiej stacji do kontroli artykułów konsumcyjnych. W końcu nadmienili fizyk miejski, że przyszedł desinfekcyjny jest coraz częściej w razie potrzeby przez publiczność używany. Uchwalenie instrukcyi odnoszących się do tego nowego urządzenia miejskiego odroczone ze względu na późną porę do następnego posiedzenia.

— **Pobór dodatku do podatku**. Reskryptem z d. 28 marca b. r. zezwoliło Ministerstwo wyznaczyć oświadczenia w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i skarbu Przełożeniu izraelskiej gminy wyznaniowej w Krakowie na dalszy pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od drobin bitego na koszer na następne trzy lata, t. j. do końca marca 1891 r.

— **Zebrania towarzyskie**, pomimo słodzonej pory, nie ustają dotąd, jak o tem świadczą śródowe przyjęcia u hr. Józefowej Wielopolskiej i sobotnie u hr. Izzy Tyskiewiczowej. — Wczoraj również zgromadził się cały tutejszy *high life* u hr. Olgi Miączyńskiej w salonach Grand hotelu, gdzie bawiono do godziny 1ej po północy.





(1031-2-2)

Za duszę s. p.

Alfonsa hr. Sierakowskiego

odprawi się

w sobotę dnia 28 kwietnia b. r.
o godz. 10 zrana

jako w drugą rocznicę śmierci jego

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary.

Gospodyni w średnim wieku, uzdolniona do prowadzenia większego gospodarstwa, znająca się wybornie na kuchni, poszukuje umieszczenia. — Zgłoszenia pod adresem: **N. N.** poste restante **Szczurowa**. (1027-1-3)

Panna młoda

z wykształceniem, chce być towarzyszką starszej pani lub rodziny udającej się do Kapieli lub do podróży — bez wynagrodzenia. Jedynie za utrzymanie. — Wiadomość w handlu **J. Skalskiego w Sukienicach Nr. 29**, między godz. 3 a 4 po południu. (1028)

Pomocnik handlowy

dobrze polecony, zaufania godny i w dziale farb i materiałów uzdolniony, znajdzie za dobrą placą umieszczenie u **Alojzego Hübnera we Lwowie**. (1026-1-3)

Bieliznę męską. Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (921-1-1) **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI**

w Krakowie, Sukienice L. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

W Mydlnikach

3/4 mili od Krakowa, są grunta do kupienia z wolnej ręki w drodze parcelacji. na wille i ogrody, przy szosie, w najbliższym punkcie od miasta. Blizsza wiadomość u właścicieli w Krakowie przy ul. św. Jana pod L. 12. (1024-1-3)

Dla lubowników kwiatów!

Wspaniałe i rzadkie **krzewy kwiatowe**

12 gatunków z nazwą i opisem. 1 zbr. 80 c. 100 — 14 —

WYBORÓWE NAJPIĘKNIEJSZE, NAJŚWIEŻSZE **róże**

herbaciane, nolisette, Bourbonniskie i wysokopienne.

Najlepsze, wielce polecenia godne gatunki pełno kwitnących nowszych i najnowszych **pelargonij szkarłatnych i Odier, faksyj, rosin kobiercow i georgin** po najniższych cenach. (1025)

Wit Boublík, ogrodnik artystyczny w **Klatowach** (w Czechach). Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

150—200 złr.

miesięcznie można zarobić w łatwy sposób bez kapitału lub ryzyka; bardzo nieceży zarobek. — Szczegółniej odpowiedni dla **urzędników, zastępców ubezpieczeń, agentów, kupców** i dla każdej osoby mającej styczność z publicznością. Oferty przyjmuje **kaufm. Kankei „La Confidential“** w Budapeszcie. (891-1-3)

DO WYNAJĘCIA

od 1 lipca b. r. przy ul. Batorego (róg ul. Karmelickiej) L. 25 na II. piętrze **mieszkanie**, składające się z 4 pokoi większych, jednego mniejszego, kuchni, ganku oszklonego, wyłącznie do użytku lokatora, spiżarni i dwóch piwnic oraz strychu wspólnego z jedną tylko parą. Oglądać można mieszkanie codzień od 3—4 popołudniu. (1002-2-3)

W. Karol Hirsch i Syn

hurtowny Handel nasion

w Opawie w Śląsku austr.

poleca do uprawy wiosennej jaknajlepiej swój wielki dobrze zaopatrzonej skład wolnej od taniłanki:

konieczny czerwonej najlepszej styryjskiej, konieczny czerwonej szlaskiej górskiej, 100 kilogramów 46 złr.

lucerna najlepszej francuskiej, konieczny mieszanej szwedzkiej, konieczny biały,

esparcety, seradelli, łubin, rajgrasów: angielskiego, szockiego, francuskiego i włoskiego,

tytoniki, psiej trawy kupkowej, trawy miodowej (holcus lanatus), nasiona buraków pastewnych prawdziwych kwadlinburgskich,

koniski zab prawdziwy amerykański, rybskie i parnawskie nasienie lnu w beczkach,

jęczmień proboszczowski i owies proboszczowski,

nasienie awierkowe i modrzewiowe świeże, (702-6-10)

Portland cement i wapno hydrauliczne, gips szlaski, gips parafinowy i gips dachowy, gips nawozowy mielony, psiki, szlaski, mąkę kościelną i superfosfat do nawozu.

Cenniki na żądanie darmo.

Powysza firma kupuje także każdej chwili nasienie tymutki i najlepszych koniczyń.

Cacienkami Drukarni „Czasu“.

Wobec wystąpienia **ks. Bismarcka**, wobec „Kolonizacji“ i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naznaczona z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (187-41-)

Księgarnia **STUHRA** w Berlinie.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta powiatowego **MYŚLENIC**, położonego nad rzeką **Babą**, w górskiej, lesistej, uroczej i nader zdrowej okolicy, — chce ułatwić gościom przybywającym tutaj rok rocznie na świeże powietrze, — tak najem pomieszczeń, jakoteż nabywanie zdrowych i dobrych wiktuałów spożywczych, — zawiadamia niniejszym **Szanowna Publiczność**, iż prowadzi w biurze swem dokładną ewidencję wynajmujących pomieszczeń, i że zgłaszającym się do Magistratu dokładnych pod tym względem udzielać może informację. (1837-5-3)

Celem ułatwienia działalności Magistratu w tym kierunku, zawiązał się osobny **Komitet** złożony z kilku osób.

Z Magistratu miasta **Myślenic**, 20 kwietnia 1888 r.

Burmistrz: **A. Uchacz**.

Do obsadzania miejsc przechadzkowych

dostarcza

6-letnich akacji

Zarząd dóbr Rudnika.

Cena: na miejscu w Rudniku 20 ent., na miejscu w Rzeszowie 25 ent. za 1 sztukę z opakowaniem. [926-6-6]

Ajencja wojskowa

w Wiedniu, IX., Kolingasse Nr. 1.

Rada i zastęstwo

w sprawach wojskowych (asenterunek, uwolnienie od obowiązku wojskowości na legalnej drodze, służby wojskowych, umieszczenie synów i córek w wojskowych zakładach wychowawczych i t. p.) (982-2-3)

Godziny kancelaryjne od 8 rano do 6 wieczór.

600

mocnych przecierradeł

w doskonałym gatunku, 4 łokie długości, 2 1/2 łokie szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (903-10-10)

skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierzganych

M. SCHÖNFELD w Pradze

(w Czechach), L., Eisengasse Nr. 6.

Niema już bólu zębów!

przy używaniu słynnej w świecie i prawdziwej c. k. nadwornego dentysty

Dr. Poppa anaterynowej

wody do ust

jako prezerwatywa przeciw wszelkim chorobom zębów i ust jako uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach zębów i niezbędna przy używaniu wód mineralnych — która w połączeniu z

Dr. Poppa proszkiem do zębów lub pastą do zębów

zawsze zęby zdrowo i pięknie utrzymuje.

Dr. Poppa plomba zębowa

do wypełniania zarazem dziurawych zębów.

Dr. Poppa mydło ziołowe

przeciw wyrzutom skórnyom wszelkiego rodzaju i znakomite do kąpieli.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 c., 1 złr., 1 złr. 40 c. Anaterynowa pasta do zębów w słoikach 1 złr. 22 c.

Aromatyczna pasta do zębów po 35 c. Proszek do zębów 63 ent. Plomba do zębów 1 złr. Mydło ziołowe 30 ct.

Ostrzeżenie: Najbardziej przed zakupem fałszywej anaterynowej wody do ust, która wedle rozbioru zawiera po największej części przymieszki zdrowiu szkodliwe.

Główny skład:

w Wiedniu, L., Bognergasse Nr. 2.

Do nabywania we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. (835-4-23)

Röslera

woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem do bólu zębów oraz do utrzymania i czyszczenia zębów. Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuiwa z ust równocześnie wszelką niemilg woń. 1 flaszka 35 ct.

R. Tüchler, aptekarz

w Wiedniu, L., Regierungsgasse 4.

Tylko prawdziwa w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyk, aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, apteka. w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (502-9-1)



Wapiennik miejski

w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czym analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,

Zarząd wapiennika przy piecu, 1

Filia urzędowa ze składem wapna w Krakowie, Groble 1. 7.

CENY WAPNA

ustanowiono dla Krakowa:

Przy odbiorze większym z odstawą na miejsce budowy w obrębie rogatk:

Za 1 hektol. wapna skalistego równający się 90 klg. — złr. 55 ct.

„ 1 metr sześcienny gaszonego „ 10 hekt. 5 „ —

Do stacji kolejowej Podgórze-Płaszów i Podgórze-Bonarka:

Za 100 klg. wapna skalistego z odstawą do wagonu 60 ct.

„ 100 „ miału wapiennego „ 20 „

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wysmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administrację fabryki prowadzi gmina miasta Podgórze we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

Dyrekeya.

(555-9-25)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukienice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający skórę: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina nasuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, zzi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem orientalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białłość i delikatność. Twarz szorstka i piegawata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [846-50-]

Nächste Ziehungen schon am

1. Mai: Oesterr. Kreuzlose. 1. Mai: Italien. Kreuzlose.

14. Juni: 3%ige 100 Frcs. Serbenlose.

1. Juli: Ungar. Kreuzlose. 1. Juli: Dombaulose.

Haupttreffer: 15.000 bis 100.000 Gold-Lire. 8. W. 8. 60.000, 8. 25.000, Gold-Francs 100.000 u. s. w.

Diese so sehr beliebten u. garantirten Lose haben jährlich 18 Ziehungen. — Wir verkaufen diese Lose gegen baar stets coursmässig oder in Raten, u. zw.: Bezugscheine auf Ital. Kreuzlose

2 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 2.—

3 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 3.—

5 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 4.—

10 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 8.—

wobei wir ein jedes Los von einer anderen Serie geben, um so die Gewinnchance zu erhöhen.

Ferner empfehlen wir nachstehende vorzügliche Gruppen; u. zw.:

Ein 3%, 100 Francs Serbenlose.

Ein italienisches Kreuzlos

Ein Dombau- (Basilica) - Los

Ein ungarisches Kreuzlos

gegen 17 Raten à fl. 5.— oder 22 Raten à fl. 4.—.

Ein Dombau- (Basilica) - Los

Ein italienisches Kreuzlos

Ein österreichisches Kreuzlos

Ein ungarisches Kreuzlos

gegen 17 monatliche Raten à fl. 3.—.

Jedes Los muss gezogen werden. Bei Kreuz- und Dombau-Losen kann jedes Los 2 Treffer

machen. Spielrecht gleich nach Erlag der ersten Rate.

Bei Bestellung erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung.

Ziehungslisten sowie Verlosungskalender senden wir gratis und franco. (985-3-3)

BANK- und WECHSLERGESCHÄFT

M. J. Guth & Comp.,

Wien, I., Kohlmarkt 5.

Das im Jahre 1858 gegründete

erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine reelle Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt das 30-jährige Bestehen der allgemeinen als solid bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Wzywamy p. A. K.....

właściciela dóbr w Królestwie Polsk., aby wręczony mu przed 2 laty zadatek na wagon jęczmienia, którego dotychczas nie odstawił, w przeciągu 30 dni gotówką zwrócił, w przeciwnym bowiem razie podamy pełne jego nazwisko do publicznej wiadomości. [1015-2-3]

J. A. Johna Synowie.

Kto w obrębie miasta ma plac

z małymi zabudowaniami — na pracownię kamieniarską — do sprzedania lub na dłuższy czas do wynajęcia, zechce się zgłosić do podpisanego. (749-5-5)

Fabian Hochstim, ul. św. Gertrudy L. 2.

Trzy majątki

do sprzedania razem lub pojedynczo. Blizszych szczegółów udzieli na żądanie piśmienne **L. Miączyńska we Lwowie, plac Smolki Nr. 5.** (936-3-3)

Łubinu niebieskiego

50 korey po 4 złr. 50 ct. za 100 kilogr. z workiem i odstawą do kolei w Dębicy, ma do sprzedania **Zarząd dóbr w Paszeczynie, p. Dębica.** (957 4-4)

W zamkowych Łańcuckich ogrodach

znajduje się **20.000 krzaków bukszpanu**, który częściowo lub hurtem po cenach przystępnych jest do nabycia. [842-7-10]

Zarząd ogrodów zamkowych w Łańcucie.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

ciężkie i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [621-134-]

Katalogi darmo i oplatnie.

ZAKŁAD LECZNICZY D^{ra} KARCZEWSKIEGO

w Kowanówku

stacya kolei żelaznej Oborniki w W. Ks. Poznańskiem,

przyjmuje każdego czasu na leczenie i pielęgnowanie chorych plei obojej, dotkniętych chorobami umysłowymi lub cierpieniami nerwowymi. Uroczę położenie miejscowości, najkorzystniejsze warunki higieniczne. Wszelkiego rodzaju wygoły i uprzyjemnienia choremu pobytu w zakładzie. Pożycie familijne. Hydroterapia. Elektroterapia. Masażowanie w odpowiednich przypadkach chorób nerwowych. Własna, skuteczna metoda leczenia histeryzmu.

Opłata pierwszej klasy 300 marek, drugiej klasy 200 marek miesięcznie obejmując wszystko. (313-6 24)

DYREKCYA ZAKŁADU

Dr. Karczewski.

Dr. Winkiewski.

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w **BERNIE** (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,

poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (1017-15-25)

Skład założony w roku 1842.

Franciszka Christoph

lakier połyskowy

DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten lakier połyskowy do zapuszczania podłogi jest zupełnie bezwonny, sennie podczas zapuszczania i ma natychmiast bez szkodliwych (nias) najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi, jest trwały i daleko piękniejszy niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z żółto-brunatnego lakiera połyskowego, zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakiera połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przeciw sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolice utrzymuje Dom handlowy pod firmą